

NASZE POSTULATY

Nie ma wolności bez „Solidarności”



rozważa i  
Solidarności

STOCZNIA GDAŃSKA

WYDANIE STRAJKOWE

NR 9/96/ 29.08.1988, g.15.00

1. PRZYWRÓCIĆ LEGALNOŚĆ DZIAŁANIA NSZZ "SOLIDARNOŚĆ".
2. PRZYWRÓCIĆ DO PRACY ZWOLNIONYM ZA DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKOWĄ.
3. UREALNIĆ PŁACE, RENTY I EMERYTURY W SPOŚÓB REKOMPENSUJĄCY PODWYŻKI CEN.
4. ZAPEWNIĆ SWOBODĘ DZIAŁANIA STOWARZYSZENIOM, W TYM NIEZALEŻNEMU ZRZESZENIU STUDENTÓW I STOWARZYSZENIOM TWÓRCZYM.
5. ZAPEWNIĆ BEZPIECZEŃSTWO STRAJKUJĄCYM I OSOBOM WSPOMAGAJĄCYM

Międzyzakładowy Komitet Strajkowy  
w Gdańsku

STRAJKUJEMY, ŻEBY JUŻ NIGDY WIĘCEJ NIE STRAJKOWAĆ

Mija właśnie osiem lat od podpisania Umowy Gdańskiej. Dwutygodniowy strajk powszechny gdańskich zakładów, wsparty przez robotników Szczecina, Jastrzębia i wielu innych z całego kraju zakończył się sukcesem. Powstał Niezależny, Samorządny Związek Zawodowy, chociaż sytuacja w kraju i międzynarodowa niesprzyjały Polakom. Silniejsza od wszelkich politycznych przeciwności, silniejsza od złej woli części władzy okazała się wtedy nasza solidarność i determinacja. Odkryliśmy, że gdy działamy razem, z pełnym przekonaniem i poważnie, to jesteśmy w stanie osiągnąć rzeczy do niedawna nieprawdopodobne.

Dzisiaj znów stoją gdańskie stocznie, szczeciński port i kopalnie w Jastrzębiu. Powstały Międzyzakładowe Komitety Strajkowe. I znów pierwszym, najważniejszym postulatem jest uznanie prawa do legalnego działania naszego Związku.

Walka o "Solidarność" jest prawem i obowiązkiem Polaków. Nie będzie ona łatwa, ale wierzymy, że doprowadzimy ją do zwycięskiego końca. Ewentualny sukces zależy jednak od postawy każdego z nas. Im większa będzie nasza solidarność, im bardziej będziemy zdecydowani - tym większe będą szanse na zdrowy, uczciwy kompromis.

Nie jesteśmy bezmyślnie wpatrzeni w symbole, nie żyjemy tylko przeszłością. Zdajemy sobie sprawę z tego, że "Solidarność" nie jest cudownym środkiem na całe zło w naszej ojczyźnie, że nie zastąpi reformy gospodarczej i politycznej. Ale przekonani jesteśmy, że bez związkowych wolności żadnej reformy w Polsce nie da się wprowadzić.

Strajkujemy o związek zawodowy i tylko zawodowy, niezależny od politycznych organizacji, jakie by one nie były - wiedząc, że jego legalizacja jest pierwszym, niezbędnym krokiem do normalności. Strajkujemy żeby już nigdy więcej nie musieć strajkować.

OŚWIADCZENIE

Wielokrotnie oświadczałem, iż jestem gotów w każdej chwili bez stawiania warunków wstępnych przystąpić do rozmów z władzami w imieniu "Solidarności". Jeśli tylko okaże się, że otwierają one perspektywę rozwiązania naszych problemów, a przede wszystkim - sprawę NSZZ "Solidarność" strajki zostaną zawieszane. Ponieważ wiele wskazuje, iż moje stanowisko nie jest przez wszystkich właściwie rozumiane - powtarzam je jeszcze raz.

Gdańsk, 29.08.1988

Przewodniczący NSZZ "Solidarność"  
Lech Wałęsa

LEGALIZACJA I LOGIKA  
wywiad z przewodniczącym Lechem Wałęsą

- Jak ocenia Pan możliwość zalegalizowania NSZZ "Solidarność" przez rząd?

LECH WAŁĘSA: Ja oczywiście nie mogę mówić za rząd. Wiem tylko jedno, że ideały, które się mieszczą w nazwie "Solidarność" muszą być spełnione i to nie podlegają dyskusji. Może być natomiast dyskusja, jak przeżyć bezpiecznie dla kraju, dla

nas wszystkich, dla demokracji okres przejściowy do przyzwyczajania się, do twórczej pracy "Solidarności", jak uniknąć anarchii, jak uniknąć destrukcji - to są dla mnie pytania. Natomiast nie ma pytania co do konieczności "Solidarności".

- *Jak Pan rozumie wypowiedź gen. Kiszcza o rozmowach okrągłego stołu?*

L.W.: Nie powinienem na to pytanie odpowiadać, ale odpowiem. Oczywiście jest to krok we właściwym kierunku, a co się za tym kryje, dopiero zobaczymy.

- *Jak Pan ocenia sytuację strajku?*

L.W.: Jest ona idealna jak na te warunki, czyli po raz pierwszy postawienie sprawy "od drugiej strony" to znaczy od spraw politycznych. Po raz pierwszy mamy taką sytuację, kiedy wszyscy ludzie tu rozumieją, że te strukturalne zmiany polityczne mogą zmienić kiepski stan kraju i jednocześnie nie nadają oni nadmiernej wagi postulatom i żądaniom ekonomicznym.

Jeśli to nie odniesie skutku, jeśli i tym razem damy się wykołegować, to już wiemy jaki będzie następny strajk. Musi on być tylko ekonomiczny z ostatnim punktem: "Nie ma wolności bez Solidarności". Wtedy "zabiorą się" na niego wszyscy ludzie, którzy stawiają tylko na ekonomii i będzie to strajk trzy razy większy od tego i on już musi przynieść skutek

- *Czy w chwili obecnej mamy szansę na zalegalizowanie Związku?*

L.W.: Gdyby logika zwyciężała, gdyby zwyciężała konieczność, to jest właśnie ostatni moment na takie rozwiązanie tych spraw. Ale nie zawsze logika zwycięża...

#### OŚWIADCZENIE

Dnia 28.08.1988 r. odbyło się posiedzenie Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Szczecinie, które oceniło sytuację strajkową i polityczną w kraju. MKS ponownie podkreśla, że zasadniczym celem akcji strajkowej jest wywalczenie warunków do zaistnienia w Polsce pluralizmu związkowego. Inne cele są w tej chwili celami drugorzędymi, chociaż nikt nie kwestionuje ich wagi i znaczenia dla ludzi pracy.

Osiągnięcie tego zasadniczego celu wymaga skoordynowania akcji protestacyjnych w całym kraju oraz istnienia jednego ośrodka, który by tą akcją pokierował oraz podjął decyzję co do wyboru dróg dojścia do pluralizmu związkowego. Uważamy, że jedynym takim ośrodkiem koordynującym społeczny protest i występującym w jego imieniu jest przewodniczący NSZZ "Solidarność" Lech Wałęsa.

MKS w Szczecinie w imieniu strajkujących przekazuje Lechowi Wałęsie upoważnienie do ustalenia warunków i formy rozmów w sprawie pluralizmu związkowego, a także do prowadzenia tych rozmów. MKS upoważnia Lecha Wałęsę do podjęcia decyzji o zawieszeniu strajku z tym, że w Szczecinie decyzja o zawieszeniu powinna być poprzedzona podpisaniem porozumień zakładowych obejmujących punkty 2, 3 i 4 postulatów szczecińskiego MKS.

Podkreślamy konieczność kontynuowania rozmów pomiędzy komitetami strajkowymi zakładów a dyrekcjami. Oświadczamy, że komitety strajkowe poszczególnych zakładów są w każdej chwili gotowe do podjęcia tych rozmów. Wierzymy, że stanowisko MKS w Szczecinie przyczyni się do szybkiego i społecznie korzystnego rozwiązania trudnej sytuacji społecznej.

Szczecin, 28.08.1988

Za Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w Szczecinie  
przewodniczący Edward Radziewicz

#### "WPROWADZAJMY SŁOWO W CZYN"

"Doświadczenia ostatnich lat dowiodły, że nie można ożywić społeczeństwa półśrodkami i działaniami pozornymi. Nie wystarcza także tzw. demokracja konsultacyjna. Trzeba autentycznie otworzyć drogę inicjatywom obywatelskim i usunąć wszystko, co niszczy twórczą podmiotowość obywatela, a co rodzi bierność, zależność, podporządkowanie wobec biurokratycznego aparatu /.../ Realizacja Umów Społecznych i to na miarę nie roku 1980, ale 1988 będzie prowadzić do pełnej podmiotowości narodu, czyli odpowiadającej mu suwerenności w znaczeniu ekonomicznym, polityczno-społecznym i kulturalnym /.../ Umowy Społeczne to "słowo, które trzeba w czyn wprowadzić."

/Z orędzia Biskupa Gdańskiego Tadeusza Gocłowskiego w VIII rocznicę podpisania Umów Społecznych/

Dawno już kościoły św. Brygidy i przyległy doń plac nie zgromadziły takich tłumów. Ponad 10 tys. gdańszczan i przyjezdnych przybyło, aby oprócz uczestniczenia w niedzielnej sumie, swą obecnością zaświadczyć solidarność ze strajkującymi stoczniowcami, górnikami i portowcami.

Bardzo licznie reprezentowana była także druga - ta wzywana do dialogu - strona: pobliskie uliczki i parkingi, tereny przylegające do Stoczni, okolice Pomnika i dworca pełne były ZOMO-wskich bud.

Zdecydowane w tonie kazanie ks. Henryka Jankowskiego doskonale harmonizowało z nastrojami zgromadzonych, czego wyrazem były burzliwe oklaski wielokrotnie je przerywające. Ks. Jankowski przypominał w nim historię "Solidarności", jej walki o słuszne prawa świata pracy i ponowił wezwanie władz do dialogu ze społeczeństwem, którego niezbędnym warunkiem jest podjęcie rozmów ze strajkującymi.

Do mszy św. część wiernych zebrała się na dziedzińcu przed plebanią, który choć obszerny, tym razem nie był w stanie pomieścić wszystkich chętnych. Brama wjazdowa zwieńczona transparentem NZS-u: "Nielegalne strajki przeciw legalnemu bezprawiu", na dziedzińcu biało-czerwone flagi, transparenty, ulotki.

Odczytano apel do służby zdrowia wzywający do podejmowania akcji solidarnościowej poprzez noszenie biało-czerwonych emblematów i zbiorów pieniędzy. Następnie głos zabrał Kazimierz Świtoń - działacz "Solidarności" ze Śląska, który stwierdził, że górnicy nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa - ich walka trwa. Piotr Baumgart oświadczył w imieniu NSZZ "Solidarność" Rolników Indywidualnych oświadczył, że poparcie rolników wyraża się również w formie pomocy żywnościowej na co zebrani zareagowali skandowaniem dziękujemy.

Po krótkich wystąpieniach Aliny Pienkowskiej i Adama Michnika, na zakończenie wiecu głos zabrał Tadeusz Mazowiecki. Powiedział on, że 8 lat temu stworzył się nowy rozdział w historii Polski. Mazowiecki zwrócił się do obradujących na plenum członków KC PZPR: "Oto wielki moment, wielka szansa, nie zmarujmy jej, rozwiążmy to teraz".

To oczekiwanie rozmów tak przez społeczeństwo pożądanym sprawiło, że rozchodzący się tłumnie ludzie potrafili stłumić swoje emocje /o co prosił też ks. Jankowski/, choć aż nadto widoczne było, że wielu, szczególnie młodym przychodziło to z wielkim trudem.

Ks. Jankowski zapowiedział też odprawienie mszy św. w rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych, w środę 31.08 o godz. 18.30.

Rozszerza się strajk w hucie Stalowa Wola. Do biorących początkowo w strajku udział 500 pracowników narzedziowni i wydz. elektrycznych w piątek i sobotę dołączyły kolejne wydziały. W niedzielę strajkowało już ok. 2000 osób. Mimo iż dyrekcja ogłosiła komunikat o urlopowaniu wszystkich od poniedziałku, dziś rano - jak się ocenia - dołączyło do strajkujących następne 5-6 tysięcy pracowników.

#### URLOP?

Dziś rano oczekujący pod bramą nr 2 tłum stoczniowców poinformowano, że dyrektor Stoczni podjął decyzję o urlopowaniu całego zakładu na dwa dni. Część oczekujących weszła na teren Stoczni przyczepiając się do strajku, do reszty zaapelował Lech Wałęsa, mówiąc, aby ci, którzy się nie boją, weszli do zakładu, a pozostali udali się do domu. Również przybywający do zakładu pracownicy Stoczni Północnej byli informowani o dwudniowym urlopie. Wpuszczane są jedynie osoby posiadające specjalne przepustki.

#### JESTESMY ZDROWI

Jak informują obecni w Stoczni lekarze, stan zdrowia strajkujących jest dobry, nie zanotowano poważniejszych zachorowań. Udzielane są porady lekarskie w przypadkach przeziębienia itp. Również dobry jest stan psychiczny strajkujących.

#### MSZA STRAJKOWA

Wczoraj rano do strajkujących w GSP przybył proboszcz parafii przy Kościele Mariackim ks. Stanisław Bogdanowicz i odprawił mszę dla strajkujących. Niedzielną mszę odbyła się także przy bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej.

#### ROZMOWY W "PÓŁNOCNEJ"

28.08 w Stoczni Północnej o godz. 14 rozpoczęła się druga tura rozmów dyrekcji z KS. Ze strony dyrekcji uczestniczył również przewodniczący neozwiązków Łaskowski. Dyrektor zaferował 9,5 tys. podwyżki od września. KS zażądał od przedstawiciela neozwiązków stanowiska wobec pluralizmu związkowego - na tym rozmowy się zakończyły

#### AKTORZY W STOCZNI

Wczoraj dotarli do nas aktorzy Teatru Wybrzeże: Elżbieta Goetel, Jerzy Dąbkowski, Teresa Lassota, Halina Wińska, Jerzy Kiszkis i Halina Stojewska. O godz. 14 odbył się ich występ.

## W "PÓŁNOCNEJ" NORMALKA

Chyby najtrudniej było zastrajkować w Stoczni Północnej, która jest na "specjalnym statusie", a zatem i pod specjalnym nadzorem. W poniedziałek, w pierwszym dniu strajku, jego "twardy trzon" stanowiło ledwie pięćdziesięciu najodważniejszych, poddawanych groźbom, prośbom i kuszeniu trzykrotnie liczniejszej grupy kierowników, majstrów i brygadzystów. Strajkujący dali im najstosowniejszą odpowiedź: po prostu odwrócili się plecami. Daremne było straszenie! "Twardy trzon" przetrwał krytyczne godziny, chociaż w pierwszej noc nie było komu obsadzać bram.

Potem z dnia na dzień sytuacja się poprawiała, ludzie przybywało, a Komitet Strajkowy złożony z ludzi energicznych, lecz spokojnych, cieszy się zaufaniem i dobrze prowadzi strajk. W sobotę wieczorem, mimo udzielania przepustek na odwiedzenie rodzin, w Północnej było co najmniej pięćdziesiąt stoczniowców, którzy postanowili dotrzeć do zwycięskiego końca. Zaopatrzenie mają chyba lepsze niż w Gdańskiej i Remontowej, natomiast czują żal do MKS, że nie dba o to, by i do Północnej docierali ludzie, którzy potrafią zaśpiewać lub opowiedzieć coś ciekawego, wypełnić puste godziny. A nuda jest najgorszym wrogiem strajku.

## NIE TYLKO ZAZDROŚĆ

Od kilku dni pojawiają się w Trójmieście ulotki oskarżające Lecha Wałęsę o to, że z piętniędy "Solidarności" kupił sobie "pałac za 100 mln zł". Ulotki jak ulotki - wydrukować je może każdy, gorzej moim zdaniem, że zdarzyło mi się słyszeć niechętnie opinie o tym fakcie od osób skądinąd poważnych, ba - nawet uczestników naszego strajku.

Wczoraj podczas konferencji prasowej Lech Wałęsa mówił też na temat tych zarzutów. Pomijając absurdalność określenia "pałac" i wymienianej w ulotkach kwoty, powiedział, że dom kupił za swoje prywatne pieniądze uzyskane ze sprzedaży ży na Zachodzie swojej książki. Złośliwości propagandy są tym perfidniejsze, że jak stwierdził Wałęsa, proponował wydanie książki w Polsce, a wówczas państwo przejęłoby część tych pieniędzy, czy to w postaci zysku wydawnictwa, czy podatku. Wałęsa przypominał, że aby nie dawać powodu do podobnych pomówień, nigdy osobiście nie dysponował finansami "Solidarności". Związkiem jako całością kierował jednak tak, że od wprowadzenia stanu wojennego jego fundusze potroiły się.

Dom zresztą służyć będzie musiał również pracy związkowej. Nie sposób przecież zmieścić wszystkiego w blokowię "szufladzie", zwłaszcza przy tak licznej rodzinie. Wreszcie będzie mogło powstać biuro z prawdziwego zdarzenia, łącznie z zainstalowanymi komputerami.

## STRAJKOWE RAJDY

Tradycją stały się już przejazdy przez wszystkie strajkujące stocznie kolumny wózków elektrycznych i "Multicarów" wiozących setki strajkujących ze sztandarami i transparentami. Dziś o godz. 11 ponad 50 pojazdów wyruszyło z GSR. Na czele styropiano przy czółg z napisem "Zostawcie broń przed bramą. Chcemy dialogu". Za czółgiem działo - wszystko w barwach ogólnowojskowych. Kierowca czółgu w hełmofonie.

## STRAJKI I WYRAZY POPARCIA

W piątek odbyły się strajki w czeskim POLMO na wydziale narzędziowym, w bydgoskiej Fabryce Automatów Tokarskich na wydziale odlewni oraz w SKR Okole k. Starogardu Gdańskiego. W Tczewie obiecano podwyżki. Wiece solidarnościowe ze strajkującymi odbyły się we Wrocławiu /2000 osób/ i Gorzowie Wlkp. /ponad 500 osób/. Wygłaszano przemówienia popierające nasze postulaty, rozdawano ulotki i biuletyny z informacjami o strajkach.

## STOCZNIOWA OC

Stoczniowa OC liczy ok. 600 osób, widoczna w maju, teraz jest wykorzystywana w niewielkim stopniu. Planowano zmobilizowanie w dn. 28.08 ok. 400 osób, ale chyba z tego zrezygnowano. Pozostałością po maju są drewniane kładki, które leżą w stolarni W-5. Miały być one rzucone od środka na mury przez OC, by atakujący zomowcy mogli ominąć obstawione przez strajkowe straże bramy.

## PIETRZAK ODMAWIA

28.08 pełnomocnik KS zaprosił telefonicznie Jana Pietrzaka do wystąpienia ze swoim programem przed strajkującymi stoczniowcami. Znany artysta kabaretowy odmówił przybycia do Gdańska tłumacząc się dwumiesięczną nieobecnością w domu oraz nieznaną mocnością obecnej sytuacji. Jednak poprosił o numer telefonu do Stoczni /czyżby nie wiedział, że połączenia są odcięte?, obiecując zadzwonić w tej sprawie w środku następnego tygodnia. A przecież z Warszawy do Gdańska bliżej jest niż do Sopotu...

## PJENIADZE OD ROLNIKÓW

Rolnicy z Zielonej Góry przekazali strajkującym 30 tysięcy złotych.